

Instytut Psychologii

Uniwersytet Jagielloński

Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Elżbiety Napory dokonana w ramach zasad postępowania habilitacyjnego określonych w ustawie z dnia 14 marca 2003 roku (Dz. U. z 2017r. poz.1789) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, w związku z art.179 ust.2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku

A. Uwagi ogólne

Pani dr Elżbieta Napora jest obecnie asystentem w Zakładzie Psychologii, na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, gdzie jak rozumiem wcześniej (latach 1996 – 2018) pracowała na etacie adiunkta w Zakładzie Psychologii Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa. W 1996 roku, decyzją Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu w Opolu, na podstawie rozprawy pod tytułem *Współzależność obrazu samego siebie u rodzica z cechami pożądanymi w wychowaniu dzieci*, uzyskała dyplom doktora nauk humanistycznych. W przedstawionym do recenzji dorobku naukowym habilitantka wyróżnia okres od doktoratu do 2014 roku i okres po roku 2014, gdyż w 2014 roku wystąpiła z wnioskiem do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, aby na podstawie serii sześciu artykułów zatytułowanej *Komunikacja z matką a parentyfikacja dziadków w rodzinach o różnej strukturze* uzyskać stopień doktora habilitowanego. [Niestety] postępowanie to zakończyło się negatywną decyzją. W mojej recenzji poddam ocenie cały przedstawiony przez autorkę dorobek naukowy, dydaktyczny, popularyzatorski i organizacyjny, skupiając się zwłaszcza na odpowiedzi na pytanie, czy wskazane przez habilitantkę osiągnięcie naukowe stanowi znaczny wkład w rozwój psychologii.

B. Ocena dorobku naukowego wskazanego jako osiągnięcie naukowe

Jako swoje osiągnięcie naukowe wskazała habilitantka monografię pt. *Relacje w rodzinie samotnej matki. Znaczenie wsparcia od dziadków dla komunikowania się z rówieśnikami* (2019; Częstochowa, Wyd. im. S. Podobińskiego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie; recenzenci dr hab. Lucyna Bakiera, prof.

UAM; dr hab. Małgorzata A. Basińska, prof. UKW¹). Z perspektywy czytelnika monografii, odnosząc się do jej tytułu i pomijając kwestie czysto językowe („wsparcie od dziadków”) już na wstępie muszę stwierdzić, że brakuje w tytule ważnego słowa „adolescent” . Główny tytuł zapowiada opis relacji w rodzinie samotnej matki, podtytuł sugeruje, że wsparcie udzielane przez dziadków sprzyja („ma jakieś znaczenie” dla czyjejs tu – nie wiem czyjej?) sprawności w zakresie komunikowania się z rówieśnikami, ale nie wiadomo czyim rówieśnikami. Jak pisze sama autorka już we wstępie (s.12) jej cele badawcze koncentrują się wokół pytań o to: *1) czy struktura rodziny (pełna vs samotnej matki mieszkającej z dziadkami vs samotnej matki nie mieszkającej z dziadkami) oraz płęć adolescenta są czynnikami, które różnicują jakość jego relacji z matką, wsparcie od dziadków i komunikowaniem się z rówieśnikami; 2) czy istnieją związki między czasem nieobecności ojca a powyżej wymienionymi zmiennymi (w rodzinach samotnych matek z dziadkami i bez oraz z uwzględnieniem płci adolescentów); 3) jakie są wyznaczniki komunikowania się z rówieśnikami u adolescentów z rodzin pełnych i rodzin samotnych matek oraz u chłopców i dziewczynek; 4) jakie jest znaczenie wsparcia od dziadków dla związku relacji z matką i komunikowania się z rówieśnikami u adolescentów z rodzin pełnych i rodzin samotnych matek oraz u chłopców i dziewczynek.* Jak widać wszystkie pytania badawcze odnoszą się do grupy adolescentów i badana przez habilitantkę grupa to rzeczywiście młodzież ($N = 423$ osoby, w wieku „14 -19 lat” s. 93; średnia arytmetyczna dla wieku wynosi *powyżej 16 lat* s. 94). Niewątpliwie zatem, habilitantka badała adolescentów, a dokładniej ich relacje w rodzinie (z matką, z dziadkami) i poza rodziną (z rówieśnikami) i dlatego, w mojej ocenie podstawowy tytuł nie jest adekwatny do treści monografii. Co więcej, bardzo istotne były relacje adolescentów z rówieśnikami, czyli relacje „poza rodziną”, bo jak widać z pytań badawczych (zwłaszcza 3 i 4) to one były zmienną objaśnianą. Ponadto, badając tzw. relacje w rodzinie, nie badała ani tego jak matki, ani tego jak dziadkowie, spostrzegają swoje relacje z adolescentem, a więc trudno twierdzić, że generalnie – badano „relacje w rodzinie samotnej matki”. Mógłby to oczywiście dookreślać podtytuł, ale tak się nie dzieje, gdyż brzmi on: *Znaczenie wsparcia od dziadków dla komunikowania się z rówieśnikami.* Ponownie nie ma w nim mowy o adolescentach i jeśli dobrze rozumiem, ma on akcentować fakt, że najważniejsze dla autorki jest czwarte pytanie badawcze („jakie jest znaczenie wsparcia od dziadków dla związku relacji z matką i komunikowania się z rówieśnikami u adolescentów z rodzin pełnych i rodzin samotnych

¹ Mimo, że to recenzje wydawnicze należy dodać, że prof. Małgorzata Basińska współpracowała z dr E. Naporą nad dwoma innymi projektami badawczymi w latach 2015-2016. Projekty te dotyczyły m.in. samotnego macierzyństwa.

matek oraz u chłopców i dziewczynek”). Omawiając wyniki badań autorki jeszcze powrócę do sformułowania tego pytania, ale teraz już podkreślę, że w podtytule brzmi to tak, jakby dziadkowie mieli wspierać komunikowanie się adolescentów z rówieśnikami, a w pytaniu raczej chodzi o znaczenie (pozytywne czy negatywne, nie wiadomo?) wsparcia dziadków dla związku między relacją z matką (jakością tej relacji) a komunikowaniem się z rówieśnikami (jakością tego komunikowania się) przez adolescentów. Być może zbyt wnikliwie staram się analizować sam tytuł monografii, ale postanowiłam jednak wspomnieć o tych moich wątpliwościach, gdyż myślę, że część uwag, które przedstawię poniżej, analizując treść monografii, odnosi się do precyzji językowych sformułowań, których używa habilitantka. Uważam również, że praca habilitacyjna jako tzw. dzieło naukowe powinna być spójna, klarownie napisana i nie powinna w czytelniku budzić wątpliwości co do przekazywanych treści, a jej tytuł powinien być jednoznaczny. Taka praca ma być wszakże wzorem dla kolejnych naukowców, np. doktorantów habilitantki, jak jasno przedstawić nie tylko pytania badawcze, ale również argumentację będącą podstawą zadanych pytań oraz jak zebrać i zaprezentować wyniki procesu badawczego oraz wnioski z nich wynikające. Czytając spis treści recenzowanej monografii, nie mam wątpliwości, że takie właśnie było zamierzenie autorki monografii. Niestety, czytając już tytuł i nawet tylko wstęp mam już bardzo poważne wątpliwości, czy to zamierzenie udało się zrealizować.

Monografia *Relacje w rodzinie samotnej matki*, liczy 261 stron i składa się ze wstępu, trzech rozdziałów (r.1. *Teoretyczny kontekst badań*, r.2. *Podstawy metodologiczne badań własnych*, r.3. *Analiza wyników badań własnych*) oraz *Omówienia wyników, Zakończenia, Aneksu rysunków, Literatury, spisu Źródeł elektronicznych* oraz podsumowania (*Summary*) w języku angielskim. Opisując strukturę pracę zwrócę uwagę na to, że autorka zdecydowała się, że nie będzie swoich wyników poddawać dyskusji, a jedynie je omówi, co jest dość zaskakujące, gdyż wydaje się, że refleksyjne spojrzenie na całość wyników w odniesieniu do przyjętych założeń teoretycznych oraz wcześniejszych wyników badań pozwala ocenić ich oryginalność czy nowość tez, które na ich podstawie można sformułować. Mniej istotna uwaga dotyczy wyróżnienia w bibliografii tzw. źródeł elektronicznych, gdyż okazuje się, że są to często po prostu teksty w formie plików pdf pobrane ze stron internetowych, co moim zdaniem nie wymaga osobnego spisu, ale czasami utrudniało poszukiwanie odnośników do przywoływanych tekstów.

Zanim omówię i poddam ocenie treść poszczególnych części książki dr Napory chcę podkreślić, że uważam, że podstawowym problemem, który był przedmiotem zainteresowania

autorki było moim zdaniem coś, co zwykle nazywamy zmienną objaśnianą – a więc tym wypadku - jakością komunikowania się adolescentów z rówieśnikami. Pozostałe zmienne: relacje adolescenta z członkami rodziny (z matką, z dziadkami), czy czas nieobecności ojca w rodzinach samotnych matek (już wcale nie relacje z nim), struktura rodziny (samotnej matki z dziadkami, bez dziadków i rodziny pełnej) oraz płeć adolescentów to zmienne, które zestawione w jednym modelu zależności miały objaśniać, czy słabiej - być ważne dla jakości komunikowania się adolescentów z rówieśnikami. Przygotowując wprowadzenie teoretyczne, autorka rozpoczęła swoje rozważania jednak nie od zmiennej objaśnianej, ale od omówienia zagadnień ogólnych, takich jak „rodzina jako system relacji”, „relacje z matką” czy „zmiany w systemie rodzinnym”. Oczywiście wybór kolejności przedstawianych treści jest decyzją autora pracy i nie mogę twierdzić, że był on błędny (zwłaszcza w książce zatytułowanej *Relacje w rodzinie samotnej matki*), ale twierdzę, że był zaskakujący. Pytając, dlaczego tak zdecydowała, znalazłam odpowiedź w przypisie do wstępu (s.11) oraz w autoreferacie i innych publikacjach autorki. Otóż, być może nie rozpoczęła ona swoich rozważań od skupienia się na zmiennej objaśnianej, bo taki układ prezentacji treści przyjęła w swoich trzech publikacjach z lat 2014-2018, które były podstawą przygotowania części wprowadzającej do monografii. Innymi słowy, przyjęła inną strukturę, aby literalnie nie powtarzać rozważań. Oczywiście jest to zrozumiała i słuszna decyzja, która jednak niestety, nie wpłynęła pozytywnie na ocenę jakości argumentacji, toku myślenia przedstawionego przez autorkę w części teoretycznej pracy. A właśnie tę jakość staram się ocenić poniżej. Robię to przede wszystkim dlatego, że nie tylko pozwoli mi to określić na ile praca ta jest oryginalna i ważna (daje nowy i znaczny wkład w dziedzinę), ale również dlatego, że przeczytane w wstępie książki czwarte pytanie badawcze (powyżej przytoczone) oraz związany z nim tytuł ostatniego podrozdziału pracy („Wsparcie od dziadków mediatorem (podkreślenie-MBP) dla związku relacji adolescenta z matka i jego komunikowania się z rówieśnikami ze względu na: a) strukturę rodziny; b) płeć badanych)) wydają mi się bardzo ważne, nowe i zaskakujące. Uznałam, że jeśli w pracy są pokazywane analizy mediacji, to muszą istnieć silne teoretyczne i empiryczne przesłanki do postawienia tezy, iż związek między relacją z matką a komunikowaniem się z rówieśnikami w okresie adolescencji wyjaśnia wsparcie ze strony dziadków. Byłoby to naprawdę duże odkrycie naukowe, gdyby udało się stwierdzić, że mechanizmem leżącym u podstaw pozytywnej zależności między badanymi zmiennymi (relacją z matka i komunikowaniem się z rówieśnikami) jest jakość wsparcia otrzymywanego od dziadków. Wcześniejsze pytania badawcze (1-3) o różnice, o związku, a nawet o predyktory jakości komunikowania się z rówieśnikami to dla mnie wstęp

do pytania najważniejszego i najciekawszego. Z silną motywacją poznawczą przystąpiłam do czytania rozdziału pierwszego (*Teoretyczny kontekst badań*), licząc, że koncepcyjne rozważania i wnioski z poprzednich badań przekonają mnie, że w ogóle można takie pytanie badawcze sformułować.

Niestety jednak nie udało mi się znaleźć w rozdziale pierwszym pracy mocnego wsparcia do sformułowania pytania czwartego. Uważam, że modele teoretyczne i wyniki badań (w tym badań własnych), które przywołuje autorka pozwalają zadać pytania badawcze o różnice i związki między badanymi zmiennymi, a nawet pytanie o predyktory, ale niestety nie widzę przesłanek do sformułowania pytania czwartego. Co więcej, uważam, że sama autorka nie ma jasności co do sposobu sformułowania tego problemu, gdyż np. w rozdziale pt. 3.5. *Wsparcie od dziadków mediatorem związku relacji adolescenta z matką i jego komunikowania się z rówieśnikami ze względu na: a) strukturę rodziny oraz b) płeć badanych* pisze, cytując:

Hipoteza buforowa zakłada, że „w sytuacji silnego stresu istniejące, spostrzegane i otrzymywane wsparcie społeczne działa jak bufor wobec zagrożenia patologią, gdyż obniża występujące napięcie stresowe i umożliwia przewyciężanie trudności, włącza się w złożony mechanizm stresu i radzenia sobie, osłabiając jego negatywne skutki” (Sęk, Cieślak, 2004, s. 26). Badacze podkreślają, że znaczącą rolę w oddziaływaniu wsparcia na jednostkę odgrywa jego subiektywna percepcja, a więc to, jak jednostka postrzega wsparcie, a nie rzeczywiście go doświadcza (Machnik-Czerwik, 2014). Z tego względu, spostrzegane wsparcie społeczne odgrywa ważną rolę dla jednostki, która znajduje się w sytuacji trudnej. W obliczu trudnego wydarzenia, jakim jest rozpad związku małżeńskiego rodziców, wsparcie może działać na jednostkę ochraniająco, zmieniając jego podmiotowe znaczenie (Poprawa, 2001). Młodzież będąc w sytuacji stresowej, dzięki wsparciu zmienia ocenę poznawczą zdarzenia i wówczas zmianie ulega także interpretacja zdarzenia, co wpływa na proces radzenia sobie z rozpadem rodziny jako sytuacją trudną. Bezpośrednio wsparcie od dziadków może wiązać się z komunikowaniem się adolescentów z rówieśnikami. W prezentowanej części pracy oczekiwano odpowiedzi na pytania:

1. Jak związek relacji z matką i komunikowania się z rówieśnikami u adolescentów jest mediowany przez wsparcie od dziadków?

2. Czy związek mediacyjny jest odmienny dla adolescentów podzielonych pod względem:
a) struktury rodziny, b) płci badanych osób?

Oczekiwano, że spostrzegane i otrzymywane wsparcie od dziadków jest mediatorem dla związku relacji z matką i komunikowania się z rówieśnikami u badanych osób. Wykonane analizy mediacyjne przedstawia rysunek 11. (...) Ogólnie, analiza mediacji pozwala na ustalenie bardziej złożonej struktury modelu, w którym zmienna niezależna, pełniąca funkcję predyktora (w tym przypadku relacje z matką) wiąże się ze zmienną zależną (komunikowanie się z rówieśnikami), za pośrednictwem trzeciej zmiennej, pełniącej funkcję mediatora (wsparcie od dziadków). Efekt mediacji jest przykładem efektu pośredniego, czyli zmiany zależności pomiędzy predyktorem a zmienną objaśnianą. Wyróżniając efekt mediacji, zakładam, że kontrola zmiennej trzeciej wzmocni lub osłabi związek pomiędzy predyktorem a zmienną zależną (podkreślenie-MBP; s.128).

W moim przekonaniu powyższy cytat dowodzi, że autorka nie rozumie różnicy między efektem moderacji a efektem mediacji. Wojciszke (2004) pisze: *Znaleźć mediator zależności to tyle, co odpowiedzieć na pytanie dlaczego ona występuje, podczas gdy znaleźć moderator to tyle, co odpowiedzieć na pytanie kiedy (w jakich warunkach) ona występuje* (s.62) oraz *Moderator jakiejś zależności to czynnik, który decyduje o jej występowaniu lub nie (czy też mniej kategoricznie – czynnik decydujący o sile podstawowej zależności)* (s.60). Odnosząc się do tego mniej kategoriicznego stwierdzenia, uważam, że dr Natora przywołując hipotezę buforową uważała, że zmienna „wsparcie ze strony dziadków” wzmocni lub osłabi związek pomiędzy zmienną „relacja z matką” a zmienną „komunikowanie się z rówieśnikami” (to zaskakujące, że nie stawiała tu jednak hipotez kierunkowych). Szukała zatem moderatora związku, a nie jej mediatora. Dowodzi tego również fakt, że w *Omówieniu wyników* pisząc o uzyskanych wynikach stwierdza, że „wsparcie od dziadków” pośredniczy w związku dwu wymienionych zmiennych, ale to pośredniczenie nie jest dla niej wyjaśnianiem mechanizmu tego związku, ale właśnie tworzeniem warunków, w których ten związek zmienia swoją siłę, cytuję:

Z badań własnych wynika, że spostrzegane i otrzymywane wsparcie od dziadków pośredniczy dla związku pomiędzy relacją adolescenta z matką a jego otwartością w komunikowaniu się z rówieśnikami. Działa jak amortyzator, obniżając występujące napięcie stresowe, które wynika z obawy o możliwość normalnego funkcjonowania w relacjach z innymi. Dostrzeżenie przez adolescentów gotowości dziadków do udzielania wsparcia ułatwia im przezwyciężenie trudności, osłabiając negatywne skutki wynikające z rozpadu związku rodziców. (s. 199, podkreślenie MBP).

Podsumowując, muszę ponownie stwierdzić, że mam bardzo poważne wątpliwości co do czwartego pytania badawczego. Po pierwsze, co wykazałam powyżej, nie jestem przekonana, że autorka wie jaki efekt badała, a jaki chciała zbadać i jaki uważa, że odkryła. Po drugie, autorka niejasno interpretuje wyniki i np. na stronie 188, gdy stwierdza brak efektu mediacji pisze, że „wsparcie od dziadków nie pośredniczy”, a powinna napisać, że jedynie nie potwierdziła, że pośredniczy, skoro efekt nie jest istotny statystycznie. Po trzecie, czytając wprowadzenie teoretyczne nie znalazłam niestety podstaw dla zadania pytania badawczego „czy wsparcie dziadków wyjaśnia relację między jakością relacji z matką a jakością kontaktu z rówieśnikami. I po czwarte, we wprowadzeniu autorka często pisała w sposób, który dowodził, że zna już wyniki swoich analiz i cel jej badań jest właściwie aplikacyjny, i to w odniesieniu do profilaktyki zdrowia samych dziadków, którzy – co podkreślę- nie byli badani: np.

„Sformułowanie drugiego celu (opisany następująco: : sprawdzenie znaczenia wsparcia od dziadków dla związku relacji adolescenta z matką i jego komunikowania się z rówieśnikami – przypis MBP) było podyktowane intencją, aby wyniki badań własnych służyły jako punkt odniesienia i czynnik inicjujący zmiany społeczne, polegające na wdrożeniu osiągnięć wiedzy psychologicznej do praktyki i aby poskutkowały coraz większą satysfakcją dziadków z pełnionej przez nich roli w układzie rodzinnym. Zamysł ten kształtowało przeświadczenie oparte na znajomości efektów badawczych mówiących, że zadowolenie dziadków i ich poczucie sensowności życia w istotny sposób uzależnione są od aktywności i od przekonania o przydatności udzielanego wsparcia w ramach systemu rodzinnego. W konsekwencji nastawienie i aktywność mogą być ważnym elementem profilaktyki zdrowia psychicznego i fizycznego dziadków oraz czynnikiem podwyższającym ich jakość życia. (s. 78).

Rozdział pierwszy książki zatytułowany *Teoretyczny kontekst badań* składa się z 6 podrozdziałów. Pierwszy (*Rodzina jako system relacji* przywołuje tzw. podejście systemowe, choć trudno uznać, że jest to spójny przegląd koncepcji omawiających to podejścia, jest to raczej przywołanie różnych polskich omówień koncepcji systemowych, które przedstawili psychologowie kliniczni i rozwojowi). Osobno wydzielono w tym rozdziale podrozdział o bioekologicznej teorii systemów Bronfenbrennera (1 i pół strony) i tu zadziwia mnie, że autorka nie odwołuje się do wersji nowszych niż z 1979 roku, choć np. zna pracę Bronfenbrennera i Morris z 1998 roku, ale już nie przywołuje prac z roku np. 2006. Wspominam o tym, bo ta koncepcja mogłaby stanowić ważną ramę teoretyczną rozważań, a jest omówiona bardzo pobieżnie. Nie rozumiem również dlaczego drugi podrozdział

zatytułowano *Model ekologiczno-transakcyjny* i omówiono tu – znowu pobieżnie - dwa modele. Pierwszy - Jaya Belskiego z 1984 roku, który autorka nazywa ekologicznym i przywołuje na podstawie niewątpliwie ważnego tekstu: Belsky, J. (1984). The determinants of parenting: A process model. *Child Development*, 83-96. Tu dodam, że pierwsze zdanie streszczenia tego tekstu brzmi: *This essay is based on the assumption that a long-neglected topic of socialization, the determinants of individual differences in parental functioning, is illuminated by research on the etiology of child maltreatment*. Oczywiście nie twierdzę, że tekst nie zawiera tez, które przedstawia autorka w swojej książce, ale zastanawiam się tylko dlaczego nie nawiązała ona raczej do prac autora z lat 90tych i późniejszych, np. choćby pracy Del Giudice, M., & Belsky, J. (2010). Evolving attachment theory: Beyond Bowlby and back to Darwin. *Child Development Perspectives*, 4(2), 112-113. Piszę o tym, bo w szerszej perspektywie interesuje mnie odpowiedź autorki na pytanie, czy nie uważa, że tezy teorii przywiązania mogłyby być ważne dla twierdzenia, że jakość relacji z matką może wiązać się z jakością komunikowania się z rówieśnikami oraz że kolejne relacje nawiązywane w dzieciństwie (np. z dziadkami) mogą modyfikować wzorce pierwszej relacji, zwłaszcza w okresie adolescencji (np. Rosenthal i Kobak, 2010).

Ale wracając to treści podrozdziału 1.1.2 (*Model ekologiczno- transakcyjny*) to zawiera on również krótkie omówienia modelu zwanego przez autorkę transakcyjnym Dantego Cicchetti i Ross Rizley (1981), omówionego w podręczniku z roku 2000 w rozdziale pod tytułem *An ecological-transactional model of child maltreatment*. Innymi słowy nie zgadza się przywołanie pełnej nazwy modelu. Generalnie zatem zaskakuje mnie niestaranność w omawianiu teorii, przywoływanie raczej polskich omówień niż oryginalnych i najbardziej aktualnych prac autorów modeli oraz swobodne zestawienia myśli i tez zawartych w pracach polskich i zagranicznych badaczy. Ta krytyczna uwaga dotyczy również wszystkich dalszych podrozdziałów rozdziału pierwszego. Autorka w jednym akapicie jest w stanie przywołać zagraniczne badanie sprzed 50 lat, następnie tezę z amerykańskiego podręcznika psychologii rozwojowej, a następnie uwagi polskich psychologów wychowania. Nie rozróżnia również badań psychologów od analiz pedagogów, co dodatkowo czyni tekst chaotycznym. By zobrazować styl autorki podam jeden przykład:

Dzieci mogą traktować rozpad związku rodziców jako przerwanie pasma cierpień, które towarzyszyły okresowi przedrozwodowemu lub przed separacją. Jednak w sytuacji rozpadu związku rodziców, uczucia dzieci są na ogół ambiwalentne (Dzierżanowski, 2010; czyli Dzierżanowski, J. (2010). Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach

rozwodzących się. W: D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian* (s. 255–278). Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO; Autor-doktor nauk teologicznych- przypis MBP) *niezależnie od tego, czy dziecko chce lub nie chce, aby rodzice się rozwiedli. Rozwód zawsze jest przyczyną frustracji u dzieci, a konflikt pomiędzy rodzicami jest głównym stresorem. Ponadto w rodzinach rozpadających się dzieci narażone są bardziej na zmiany i trudności w relacjach z rówieśnikami, na niestabilność rodziny na skutek kłopotów finansowych, czy występującą w rodzinie przemoc* (Sujak, 2007, czyli Sujak, E. (2007). *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*. Kraków: Rubikon, Autorka – dr nauk medycznych, specjalista psychiatra, pierwsze wydanie 1971- przypis MBP). *Młodzież z rodzin samotnych matek doświadcza także więcej osobistych i instytucjonalnych przejawów dyskryminacji w porównaniu do młodzieży z rodzin pełnych* (za: Barajas, 2012; Barajas, M.S. (2012). *Academic Achievement of Children in Single Parent Homes: A Critical Review*. Pobrane z: <http://scholarworks.wmich.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1044&context=hilltopreview>. Przegląd badań amerykańskich – przypis MBP). *Badacze twierdzą, że doświadczanie stresujących wydarzeń życiowych przez adolescentów z rodziny samotnej matki może prowadzić do kolejnych przykrych sytuacji i zdarzeń* (Buchanan, Maccoby, Dornbush, 1991; Buchanan, C.M., Maccoby, E., Dornbusch, S.M. (1991). *Caught between parents: Adolescents' experience in divorced homes*. *Child Development*, 62, 1008–1029. Autorzy – psychologowie amerykańscy – przypis MBP). *Dostrzeżono także, że dorastający, którzy doznali rozvodu rodziców lub utraty jednego z nich na skutek innych powodów, nadal mówią o bólu i negatywnych emocjach, których doświadczają nawet dziesięć lat po rozwodzie* (Laumann-Billings, Emery, 2000; Laumann-Billings, L., Emery, R.E. (2000). *Distress among young adults in divorced families*. *Journal of Family Psychology*, 14, 671–687. Badania amerykańskie – przypis MBP). *Do najczęściej opisywanych przez nich przykrych doświadczeń należało poczucie straty, spowodowane ograniczeniem relacji z ojcem* (s.33)

Przywołując powyższy cytat wraz z odniesieniami bibliograficznymi nie chcę twierdzić, że dokonując przeglądu jakiegoś zagadnienia nie należy sięgać do prac autorów o różnych specjalnościach, wszak nauka jest obecnie interdyscyplinarna, czy że wszystkie starsze prace się zdezaktualizowały, przeciwnie – często zawierają głęboką i aktualną wiedzę, ale wydaje mi się, że prowadzenie rozważań, bez pokazywania kontekstu historycznego, kulturowego i specyfiki spojrzenia wynikającej z dyscypliny, prowadzi do chaosu, stwarza wrażenie, że

autorka przywołuje tylko wybrane prace, na dodatek nie podaje kryteriów doboru analizowanych tekstów, nie uwzględnia faktu, że być może w polskim kontekście kulturowym tezy wynikające z prac autorów amerykańskich prowadzonych w latach 90-tych mogą nie być trafne. Autorka nie wspomina o takich wątpliwościach, jej przegląd jest nie tylko niesystematyczny, ale nie jest również krytyczny – nie przedstawia swojego stanowiska, raczej relacjonuje niż argumentuje, a pobieżne scharakteryzowanie ramy teoretycznej pracy nie pozwala czytelnikowi rozpoznać jej własnego stanowiska, czy tego co wnosi do dotychczas uzyskanych wyników czy analiz. Dodatkowo percepcję myśli autorki utrudnia czasami zawiły, a czasami bardzo upraszczający język pracy (np. komentując cytata z własnej pracy z 2013 roku dr Napora na str. 41 pisze np.: *W związku z tym, małaletnia matka często ma trudności w kontakcie z własnymi dziećmi. Może to w konsekwencji prowadzić do zaburzeń w zachowaniu dzieci, a szczególnie córek, ze względu na to, że dziewczynki biorą przykład z matki.*

Nie będę tu streszczać kolejnych podrozdziałów rozdziału wprowadzającego (1.2. *Relacje z matką*; 1.3. *Zmiany w systemie rodzinnym*; 1.4. *Analiza psychologiczna komunikacji w okresie adolescencji*; 1.5. *Kategorie wsparcia społecznego* i 1.6. *Wsparcie od dziadków w rodzinie samotnej matki*), ale podkreślę, że stanowią wyłącznie omówienie zagadnień ważnych dla sformułowania celów badawczych, bez pogłębionego i krytycznego zamysłu.

W rozdziale drugim monografii autorka przedstawia *Podstawy metodologiczne badań własnych*. Moje spostrzeżenia są tu następujące:

1) Czy można sprowadzić konstrukt „struktura rodziny” do wyróżnienia trzech typów rodzin: rodziny pełnej, rodziny samotnej matki zamieszkującej z dziadkami i samotnej matki bez dziadków? Nie wiemy, czy w rodzinach pełnych zamieszkiwali dziadkowie, czy w rodzinach samotnych matek mieszkał z dzieckiem nowy partner matki, nie znamy faktycznej struktury tych rodzin, ale wiemy natomiast, że samotne matki oznaczają w tym badaniu – wdowy, osoby rozwiedzione, pozostające w separacji lub nigdy nie mieszkające z ojcem dziecka. Wszystkie te „rodzaje” bycia samotną matką, wychodząc z założeń podejścia systemowego można uznać za ważne dla przeżywania samotnego macierzyństwa. Innym pytaniem jest, jak rozumieć w tym kontekście stwierdzenie autorki na str. 93, cytując: *Struktura rodziny nie była klasyfikowana tylko na podstawie odpowiedzi udzielanej przez adolescenta na temat stanu cywilnego matki jako jedynego żywiciela rodziny, ale także uwzględniono informację co do związku matki – aktualnie rodzina zamieszkuje z partnerem matki*. Czy to oznacza, że nie były to jednak osoby samotne?

2) Również samo „zamieszkiwanie z dziadkami”, tak istotne dla autorki pracy, nie wydaje się czynnikiem jednolitym - oddziaływanie tego elementu w strukturze rodziny, zależy od jakości relacji matki z dziadkami, motywacji dla tego wspólnego zamieszkania i z pewnością jeszcze wielu ważnych psychologicznych czynników nieanalizowanych i niekontrolowanych przez autorkę. Autorka jednak pisze, że „zróżnicowanie zamieszkania rodziny samotnej matki pozwoliło uchwycić poziom udzielanego badanym wsparcia przez dziadków” (s.92) . Czy oznacza to, że wspólne mieszkanie jest daniem wsparcia, a jego brak – brakiem wsparcia, czy przynajmniej mniejszym wsparciem. Skoro badane było „spozrzegane dostępne wsparcie” i „aktualnie otrzymywane wsparcie” , to trudno mi jednoznacznie przyjąć, że brak wspólnego zamieszkiwanie musi oznaczać zawsze niedostępność i nie otrzymywanie wsparcia (i odwrotnie). Niewątpliwie również powstaje pytanie, dlaczego nie były badane rodziny pełne – zamieszkujące z dziadkami i nie mieszkające z dziadkami, jeśli to rodzina pełna była tu grupą kontrolą, czy grupą odniesienia??

4) Mam wątpliwości co do formułowania niektórych hipotez: np. pytanie badawcze nr 6 brzmiało: *Jaki jest związek pomiędzy relacją z matką a komunikowaniem się z rówieśnikami u adolescentów podzielonych ze względu na: a) strukturę rodziny oraz b) na płeć?* a hipoteza 6 brzmiała: *Relacje adolescentów z matką wykazują związki z ich komunikowaniem się z rówieśnikami. Siła związków będzie istotna bez względu na: a) strukturę rodziny oraz b) płeć adolescentów* (s.84, podkreślenia MBP). Czy to oznacza, że choć autorka szukała związków uwzględniając czynniki „struktury rodziny” i „płci badanych” to jednak nie spodziewała, że te czynniki odegrają jakąś rolę? Czy może raczej chciała zapytać, czy we wszystkich typach rodzin i bez względu na płeć adolescenta wystąpi istotny związek między relacją z matką a jego komunikowaniem się z rówieśnikami. Rzeczywiście prezentując uzyskane wyniki w tabelach 9, 10 i 11, oraz na rysunkach 5, 6 i 7 uzyskane współczynniki korelacji r-Pearsona na 54 obliczone korelacje tylko 7 było nieistotnych, więc autorka uznała, że hipoteza szósta została w zasadzie potwierdzona, skrupulatnie wskazując te kilka wyjątków. Dziwi mnie również, że na wspomnianych rysunkach zależności korelacyjne są przedstawione jako strzałki skierowane tylko w jednym kierunku (od relacji z matką do komunikowania się z rówieśnikami), a nie zależności wzajemne. Można przecież zakładać, że komunikowanie się z rówieśnikami zwrótnie oddziałuje również na relacje z matką, a nawet trzeba to przyjąć jeśli prowadzimy analizy korelacji i regresji. Dodatkowo, w mojej ocenie analiza literatury nie pozwala na stawianie hipotez dotyczących roli płci jako czynnika różnicującego inne zmienne, w tym również zmienną „relacja z matką”, która w tym kontekście staje się zmienną

objaśnianą, a nie objaśniającą. W zasadzie w hipotezie 1, 2 i 3 jest taką zmienną, choć np. w hipotezie 4 już staje się zmienną objaśniającą.

4) W odniesieniu do pomiaru wsparcia od dziadków, nie ma jasności jak autorka wybrała itemy z dwu skal. W opisie autorka pisze, że „po konsultacji z prof. A. Łuszczczyńską, i za jej zgodą, w badaniach oceny przez adolescentów wsparcia od dziadków, wykorzystano następujące skale: *Spostrzegane Dostępne Wsparcie, Aktualnie Otrzymywane Wsparcie* (email z dn. 29.03.2016) (s. 88), czyli ze skali składającej się z pięciu niezależnych podskal wybrano tylko dwie podskale, modyfikując itemy tak, by wiadomo było, że twierdzenia odnoszą się do wsparcia udzielanego przez dziadków, a nie ogólnie do innych osób, ale jednak nie podaje na jakiej zasadzie zdecydowano, że podskala mająca w oryginale 8 itemów będzie ich mieć 4 itemy, a druga podskala – 15 itemowa – będzie też mieć 4 itemy. Warto dodać, że w odniesieniu do Kwestionariusza Relacji Rodzinnych (Plopa i Połomski, 2010) autorka nie podaje żadnych danych na temat jego własności psychometrycznych.

5) Moją wątpliwość budzi również sposób przeprowadzenia rekrutacji do badań. Autorka pisze: *Zbadano trzy nierównoliczne grupy adolescentów: 136 adolescentów z rodziny samotnej matki zamieszkujących z dziadkami, 181 z rodziny samotnej matki niezamieszkujących z dziadkami, oraz 96 osób z rodziny pełnej, zachowując warunek losowości grupy.* (s.92). *Badani byli kontaktowani za pośrednictwem dyrektorów szkół, pedagogów i wychowawców, a po wyrażeniu zgody przypisywany był im numer w celu zachowania anonimowości. (...) Grupę adolescentów z rodziny pełnej dobierano z uwzględnieniem charakterystyki badanych z rodziny samotnej matki. Wiadomo było z ankiety osobowej, że ich rodzina charakteryzuje się harmonią życia rodzinnego. Ojciec dziecka stale mieszkał i przebywał z rodziną.* Czy najpierw wybrano próby do grup „samotna matka”, a następnie znając już cechy tych rodzin dobierano grupę „rodzina pełna”. Na czym zatem polega *losowość grupy*, czy chodzi tu o reprezentatywność dla populacji Polski (wtedy - z którego roku?, czy dlatego uwzględniona miasto i wieś, ale już nie małe miasto?) oraz co to znaczy, że *badani byli kontaktowani za pośrednictwem dyrektorów szkół, pedagogów i wychowawców* – czy dyrektorzy, pedagodzy wskazywali adolescentów samotnych rodziców, czyli ujawniali dane osobowe swoich uczniów? Z opisu badania nie wynika również czy były to badania grupowe – w całej klasie, czy indywidualne, w jakich warunkach były prowadzone, w jakiej kolejności podawano narzędzia.

Na zakończenie mojej recenzji osiągnięcia naukowego przestawię jeszcze kilka moich uwag dotyczących rozdziału trzeciego monografii dr E. Napory. Rozdział ten zatytułowano

Analiza wyników badań własnych i ponieważ powyżej już odniosłam się do niektórych wyników (np. dotyczących czwartego pytania badawczego czy hipotezy szóstej) moje komentarze będą już bardzo krótkie i będą miały formę pytań:

1) dlaczego w podrozdziale 3.1. zatytułowanym *Statystyki opisowe* nie ma żadnych statystyk opisowych, a jedynie bardzo ogólna informacja tym, że wyliczono również testy normalności rozkładu (ich wartości też nie są podane, a jedynie skomentowane)?

2) pytając o to, jak struktura rodziny i płeć różnicuje np. relacje z matką, autorka przedstawia wyniki ANOVY dla trzech typów rodzin, w grupie dziewcząt, chłopców i w całej grupie adolescentów, ale dlaczego nie porównuje średnich chłopców i dziewcząt w ramach każdej z grup?

3) dlaczego w tabeli 5 dwukrotnie zaprezentowano te same wyniki (chyba jeśli $A > C$ to $C < A$)?

4) dlaczego jeśli autorka przyjmuje (s.101), że *siła związków dla analizowanych zmiennych będzie wyższa u osób z rodziny samotnej matki z dziadkami niż u osób rodziny samotnej matki bez dziadków* to następnie nie porównuje sił tych związków (s.102), a jedynie podaje ich istotność?

5) choć doceniam, że na stronach 184 do 192 zebrano w sposób systematyczny wnioski z przeprowadzonych analiz, to jednak uważam, że *Omówienie wyników* nie jest spójne, a nawet zawiera fragmenty wręcz sprzeczne (np. s. 199 – w akapicie pierwszym autorka pisze np. *spostrzegane i otrzymywane wsparcie od dziadków stanowiło czynnik pośredniczący dla związku pomiędzy relacją adolescenta z matką a jego komunikowaniem się z rówieśnikami* a kilka zdań dalej *warto rozważyć potencjalne przyczyny braku potwierdzenia pośredniczenia wsparcia dziadków dla adolescentów z rodziny samotnej matki z dziadkami oraz rodziny pełnej*. Czy to znaczy, że w pierwszym zdaniu zabrakło wskazania, że chodzi tylko o rodziny bez dziadków?)

6) Czy [na pewno] zasadne jest interpretowanie związków korelacyjnych w sposób przyczynowy? Autorka omawiając swoje wyniki analiz korelacji używa słów *obniża* (np. s. 202) czy nawet *determinuje* (np. *Płeć adolescentów, która różnicuje przewidywanie komunikowania się z rówieśnikami, ma znaczący wpływ na cały proces funkcjonowania w grupie. Otwartość w komunikowaniu się dziewcząt z rówieśnikami determinuje niska kontrola, przy większej swobodzie okazywanej przez matkę* (s.197).

7) I w końcu – czy na pewno uzyskane przez autorkę wyniki można tak bezpośrednio i jednoznacznie rozważać jako wskazania do praktyki psychologicznej? Już we wstępie dr Napora pisze *Otrzymane konkluzje badań wniosą nową wiedzę do obszaru teorii socjalizacji oraz pomogą zidentyfikować stymulatory i inhibitory w obszarze psychospołecznego funkcjonowania adolescentów z rodziny samotnej matki. Mogą również wzmocnić działania profilaktyczne skierowane do młodzieży z rodzin przeżywających trudności oraz zapoczątkują dyskusję dotyczącą poprawy jakości życia osób starszych* (s.13). Czy rzeczywiście oznacza to sugestię, że stwierdzenie, iż wsparcie ze strony dziadków jest mediatorem między relacją z matką a komunikowaniem się z rówieśnikami (w rodzinie bez dziadków), będzie skutkowało nakłanianiem do udzielania takiego wsparcia? Moim zdaniem, Pani dr Napora bezpodstawnie nadaje interpretację swoim wynikom twierdząc, że odnoszą się one w jakiś sposób do jakości życia dziadków. Nie sposób podążyć za jej tokiem myślenia, gdy czyta się niektóre fragmenty pracypn. *Wnioski z badań mogą służyć również jako platforma, na bazie której można przeprowadzić dalszą analizę wpływu dziadków na jakość relacji dorastających z rówieśnikami. Potwierdzają one, że wsparcie społeczne oraz dobre relacje z matką w znacznym stopniu wspierają związki z rówieśnikami. To z kolei wskazuje na potrzebę stworzenia programów prewencyjnych skierowanych na wzmocnienie relacji adolescenta z dziadkami.* (s. 206/207)

Podsumowując i globalnie odnosząc się do opisanych przeze mnie powyżej zastrzeżeń, zarówno dotyczących części teoretycznej, jak i metodologicznej oraz wyników przedstawionej do recenzji monografii dr E. Napory, muszę niestety stwierdzić, że powyższa monografia nie spełnia kryterium „osiągnięcia naukowego”. Nie chcę w ten sposób stwierdzić, że podjęty problem badawczy nie jest ciekawy, czy społecznie istotny, ale uważam, że brak pogłębionej, krytycznej i systematycznej analizy literatury przyniósł skutek w postaci przeprowadzenia nieprawidłowo przeprowadzonych badań i w konsekwencji nieuzasadnionych analiz. Wprawdzie pojedyncze wyniki są być ciekawe i prawidłowo opisane, ale niestety również zawierają istotne niedociągnięcia (np. pomylenie mediacji z moderacją,). Również opisany na rysunku 1.1 model relacji między badanymi zmiennymi nie jest jasny (czy wsparcie dziadków nie pojawia się w nim dwa razy – raz jako osobna zmienna, a raz jest zmienną uznawaną za element struktury rodziny?, które strzałki oznaczają korelacje, które predykcje, a które wskazują na mediację lub moderację). Czytając prace dr Napory miałam poczucie, że kluczowe jest pytanie dotyczące relacji między trzema zmiennymi "relacja z matką" - "relacje z dziadkami" - "relacje z rówieśnikami". Jeśli tak rzeczywiście

było, to może to mogłoby być ono wyeksponowane w analizie danych. Jeśli by chcieć dodawać nowe zmienne może warto byłoby rozważyć zastosowanie SEM (*Structural Equation Modelling*), zamiast rozdrabniać analizy tak, że trudno zobaczyć całościowy obraz. A zatem, z powodu opisanych powyżej niedociągnięć i braków muszę stwierdzić, że monografia nie zawiera nowatorskich odkryć i nie poszerza wiedzy w obszarze psychologii.

C. Ocena pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych habilitanta

Aby dokonać oceny pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych rozpocznę od analizy bibliometrycznej i ilościowej. Opisowo są to następujące dane:

1. Autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w bazie Journal of Citation Report (JCR) – Lista Filadelfijska lub lista European Reference Index for the Humanities (ERIH): 8 pozycji, w tym 2 na liście A, w czasopismach: *Medycyna pracy* i *International Journal of Occupational Medicine and Environmental Health*, z 6 –ciu pozostałych pozycji 1 jest w języku angielskim, 1 w języku czeskim i 4 w języku polskim
2. Autorstwo lub współautorstwo monografii, publikacji naukowych w czasopismach międzynarodowych lub krajowych innych niż w bazach JCR lub ERIH: 3 monografie w języku polskim (obie wydane w lokalnych wydawnictwach), 31 artykułów, ale na liście B nie znalazłam czasopisma *Problemy Rodziny*, dwukrotnie został wpisany ten sam tekst (opublikowany po polsku i po angielsku, w *Annals of Psychology*, czyli *Rocznikach Psychologicznych*) oraz jeden z tekstów to sprawozdanie z konferencji, w sumie 5 tekstów jest w języku angielskim
3. Autorstwo lub współautorstwo opracowań zbiorowych, katalogów, zbiorów dokumentacji prac badawczych, ekspertyz: 3 redakcje opracowań zbiorowych w języku polskim, 22 rozdziały w pracach pod redakcją (w tym 1 w języku angielskim)
4. Sumaryczny impact factor czasopism z publikacjami według listy JCR, zgodnie z rokiem opublikowania: 1,997
5. Liczba cytowań publikacji według bazy Web of Science: 13 (12 bez autocytowań)
6. Indeks Hirscha opublikowanych publikacji według bazy Web of Science: 3;
Google Scholar: 6; Scopus: 1

7. Liczba punktów za publikacje według danych ministerialnych: podaje za autorką- 272 punkty za teksty opublikowane w ciągu ostatnich 5 lat (po 2014 roku), w tym na liście JCR 30 punktów.
8. Kierowanie międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi lub udział w takich projektach: Brak. W ciągu 23 lat po doktoracie dr Napora nie kierowała projektami międzynarodowymi lub krajowymi, w których fundusze pochodziły spoza miejsca zatrudnienia i uzyskano by je w drodze konkursu. Wykazuje kierowanie 16 projektami w ramach działalności statutowej Akademii Jana Długosza lub współpracy z WSP w Częstochowie, w tym dwa to projekty wydawnicze. Pracowała również w 5 polskich i 1 zagranicznym projekcie uczelnianym jako wykonawca. Złożyła 4 wnioski do NCN i 5 do innych fundacji i- jak rozumiem- nie zyskały one finansowania.
9. Międzynarodowe lub krajowe nagrody za działalność naukową: Brak. Autorka podaje 5 nagród Rektora AJD za pracę zawodową, trudno stwierdzić czy naukową czy dydaktyczną, czy organizacyjną oraz dwie nagrody za plakaty na konferencjach.
10. Wygłoszenie referatów/plakatów na międzynarodowych lub krajowych konferencjach naukowych: 9 wystąpień na konferencjach międzynarodowych, w tym co do 3 nie mam pewności, czy były to konferencje czy spotkania zespołów roboczych, 56 prezentacji na konferencjach krajowych.

Odnosząc się do dorobku dr Napory od strony formalnej chcę podkreślić, że wskaźniki choć bibliometryczne są niskie, w mojej ocenie spełniają minimalne kryteria wymagane podczas oceny dorobku habilitacyjnego. Habilitantka publikuje głównie artykuły na liście B, rozdziały w pracach zbiorowych lub redaguje takie prace, pisze monografie, przede wszystkim w języku polskim, co niestety oznacza, że jej dokonania mają zasięg głównie lokalny. Nie kierowała żadnymi projektami naukowymi, które przeszły zewnętrzną procedurę konkursową, co tym bardziej zmniejsza rozpoznawalność jej dokonań.

Odnosząc się do merytorycznej zawartości tego dorobku - dotyczy on kilku zagadnień, z których większość jest ściśle powiązane z tematyką osiągnięcia naukowego. Do 2014 roku były to zagadnienia takie jak (za autorką):

1. Badania nad funkcjonowaniem matki i ojca w roli samotnego rodzica
2. Badania nad dzieckiem z rodziny samotnej matki

3. Zaangażowanie dziadków we wspieranie adolescentów

Po 2014 roku były to (za autorką):

1. Badania nad radzeniem sobie przez matkę w roli samotnego macierzyństwa oraz w roli zawodowej
2. Komunikowanie się adolescentów z rówieśnikami – badania nad uwarunkowaniem i konsekwencjami
3. Zasoby społeczne adolescentów

Rozumiem, że autorka wydzieliła wyraźnie te dwa okresy badawcze, by podkreślić jak zdołała uwzględnić w swoich pracach z okresu ostatnich 5 lat uwagi recenzentów i komisji habilitacyjnej, która oceniała jej prace w 2014 roku. Niestety, czytając prace sprzed 2014 roku mam podobne uwagi merytoryczne, jakie przedstawiłam w odniesieniu do monografii: 1) często brakuje w nich jasnych i klarownie przedstawionych przesłanek do postawienia pytania badawczego; 2) zdarza się, że uzyskane wyniki nie są poprawnie interpretowane – np. korelacje omawiane są tak, jakby były to związki przyczynowe; 3) pojęcia, którymi posługuje się autorka są niejasno lub błędnie zdefiniowane (np. za wątpliwe uznaję twierdzenie, że nowy termin „parentyfikacja dziadków” można traktować jako czynnik resilience w rodzinach samotnych matek, w odniesieniu do adolescentów. Stanowczo podkreślam, że termin oryginalny „parentyfikacja” (Boszormenyi-Nagy, i Spark, 1973; Scheir, 2015) odnosi się do dzieci, i ma niewątpliwie negatywne konotacje). Na tym tle na pozytywną ocenę zasługują jednak prace opublikowane po 2014 roku, - nad radzeniem sobie przez samotne matki w roli zawodowej oraz parce dotyczące predyktorów odporności psychicznej adolescentów. Nie omawiam tu szczegółowo ich wyników, ale czytając je muszę przyznać, że współpraca w zespołach badawczych pozwoliła dr Naporze na pogłębienie wiedzy z zakresu metodologii badań. Moim zdaniem, pozwala to w pozytywnym świetle widzieć przyszłe prace dr Napory.

Podsumowując podkreślę, że biorąc pod uwagę wymogi formalne i merytoryczne tzw. dorobku dodatkowego dr Napory uważam, że spełnia on – choć jedynie w stopniu minimalnym - wymagania habilitacyjne.

D. Ocena dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitantki

Oceniając powyższy dorobek habilitantki rozpocznę od danych liczbowych w poszczególnych kategoriach:

1. Uczestnictwo w programach europejskich i innych programach międzynarodowych: udział jako uczestnik w 3 szkoleniach podnoszących wiedzę i kompetencje dydaktyczne oraz statystyczne oraz - jako wykładowca – szkolenie polskich nauczycieli. Niestety trudno uznać to za przejaw współpracy międzynarodowej
2. Aktywny udział w konferencjach naukowych: 19 (w tym 6 konferencji i seminariów międzynarodowych, z czego dwa za granicą. Uwzględniono również dwa wykłady, jak rozumiem , zamawiane przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny)
3. Udział w komitetach organizacyjnych konferencji międzynarodowych i krajowych: autorka wskazuje 15 pozycji, ale tylko 8 to bycie członkiem komitetu naukowego lub organizacyjnego, a pozostałe 7 organizowanie lub prowadzenie sesji w czasie konferencji
4. Otrzymane nagrody i wyróżnienia: 1 medal Ministra Edukacji i Sportu (2003)
5. Kierowanie projektami realizowanymi we współpracy z naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych: habilitantka wymienia 6 projektów, w tym 3 we współpracy z naukowcami z zagranicy
6. Udział w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism: autorka wymienia 3, w tym jedno czasopismo *AJD (Pedagogika)* i jedno Uniwersytetu w Żylinie (*Acta Humanica*)
7. Członkostwo w międzynarodowych i krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych: 4 krajowe stowarzyszenia
8. Osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie popularyzacji nauki: Przygotowanie programów nauczania na studiach licencjackich, magisterskich, podyplomowych, w ośrodkach szkolenia nauczycieli
9. Opieka naukowa nad studentami: 233 prace magisterskie i licencjackie, 36 razy opieka nad studentami opracowującymi wystąpienia konferencyjne
10. Opieka naukowa nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego z podaniem tytułów rozpraw doktorskich: Brak. Habilitantka dołącza oświadczenie doktorantki prof. Pańczyka, dr Izabeli Sochackiej, że podczas przygotowywania jej pracy doktorskiej dr E. Napora pełniła rolę eksperta przy interpretacji wyników badań uzyskanych za pomocą jednego kwestionariusza.

11. Staże zagraniczne lub w krajowych ośrodkach naukowych lub akademickich: 6 (w tym wizyty studyjne i wyjazdy Erasmus +)
12. Wykonane ekspertyzy lub inne opracowania na zamówienie organów władzy publicznej, samorządu terytorialnego, podmiotów realizujących zadania publiczne: 2 (1 recenzja programu warsztatów i 2 programy warsztatów)
13. Udział w zespołach eksperckich lub konkursowych: 2 razy komisje kwalifikacyjne dla kandydatów do pracy w AJD
14. Recenzowanie projektów międzynarodowych lub krajowych oraz publikacji w czasopiśmie międzynarodowych lub krajowych: 3 recenzje projektów edukacyjnych dla szkół, 65 recenzji publikacji w czasopiśmie o lokalnym zasięgu, 4 recenzje monografii lub rozdziałów w monografiach krajowych.

Warto dodać, że dr Napora była również członkiem rady wydziału filozoficzno-historycznego UJD, była również zastępcą dyrektora w Instytucie Filozofii, Socjologii i Psychologii AJD, członkiem komisji dydaktycznej oraz rekrutacyjnej. Powyższe dane skłaniają mnie do pozytywnej oceny dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego oraz stwierdzenia, że współpraca międzynarodowa habilitantki nie jest jeszcze rozwinięta w wystarczającym stopniu.

E. Ocena końcowa

W podsumowaniu mojej oceny stwierdzam, że osiągnięcie naukowe nie jest pracą wnoszącą nową wiedzę, a popełnione błędy i niedociągnięcia powodują, że moja ocena monografii jest negatywna. Cechuje ją miejscami nadmiar niepowiązanych informacji, a zarazem brak precyzji, zarówno na poziomie konceptualnym, jak i metodologicznym. W zakresie tzw. pozostałego dorobku naukowego oraz dorobku dydaktycznego, organizacyjnego, popularyzatorskiego i współpracy międzynarodowej habilitantki stwierdzam, że moja ocena jest pozytywna. Konkludując stwierdzam, że cały dorobek naukowy dr. Elżbiety Napory **nie spełnia w stopniu wystarczającym** warunków określonych w ustawie z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę tym samym o **nie przyjęcie wniosku o nadanie dr Elżbiecie Naporze stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w zakresie psychologii.**

/Marta Białecka-Pikul



